

# Tazbir, Janusz

---

"De Luther à Mohila. La Pologne dans la crise de la Chrétienté, 1517-1648",  
Ambroise Jobert, Paris 1974 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 66/3, 496-500

---

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

niać tego rodzaju dowolność to po prostu forma często w poetyce łacińskiej spotykana, co łatwo sprawdzić w glossarzach, np. u Forcelliniego (t. I, s. 689), *laborifer* to nie „utrudzony”, lecz raczej pracowity, znoszący pracę.

W doborze ilustracji brak wyraźniejszego klucza. Układ ich jest niezbyt jasny, a podpisy sporządzone po śmierci wydawcy uderzają wprost małą starannością opracowania i korekty. Zakradło się bowiem do nich wiele pospolitych błędów, jak np. określenie powstania Kroniki Galla w trzynastym stuleciu (nr 1), ilustracje Norblina (nr 61 i 62) określone zostały na w. XVII, w innych miejscach poprawniej na w. XVIII. Ilustracja 46 została podpisana „Plan Ciechanowa” bez podania czasu powstania. W rzeczywistości jest to szkic sytuacyjny rozmieszczenia osad w okolicach Ciechanowa. Co więcej, w spisie ilustracji na końcu książki czytamy „46. Plan sytuacyjny (nieorientowany) okolic Radzinowa”, powinno być Radzanowa, gdyby rzeczywiście ilustracja dotyczyła okolic tego miasteczka, a nie Ciechanowa. Podobnych nieścisłości można znaleźć więcej.

Tekst polskiego przekładu został zaopatrzony w rzeczowe objaśnienia adresowane do czytelnika słabo obeznanego z historią. Znajduję w nich hasła encyklopedyczne nierzadko zawierające nieścisłości i tak np. nieprawdą jest, że Grójec od XVII w. zwano Grodźcem (s. 216, nr 67). Ta forma nazwy występuje już w najstarszych przekazach od XIII w. poczynając. Informacja, że był on siedzibą archidiaconatu południowo-mazowieckiego w XII w. winna być podana co najwyżej w trybie warunkowym. Jest to bowiem domysł i to nie jedyny dotyczący wcześniejszej rezydencji archidiacona czerskiego. W rzeczywistości w pierwszej połowie XIII w. w Grójcu istniała prepozytura kanonicka, związana z dworem i kancelarią Konrada Mazowieckiego. Nie mamy też podstaw twierdzić, by Garwolin w XII w. stanowił własność prywatną (s. 216, nr 69); w rzeczywistości w XII w. poświadczony jest Garwolin, nadany przed r. 1155 opactwu kanoników regularnych w Czerwińsku przez komesa Bartłomieja<sup>7</sup>.

Kończąc chciałbym z naciskiem podkreślić znaczenie udostępnienia pierwodruku „Topografii” szkoda że skażonego niestaranną oprawą komentarzy, a także budzącym zastrzeżenia przekładem. Na wznowienie i przekład czekają inne opisy Polski z XVI—XVII stulecia.

Tadeusz Lalik

Ambroise Jobert, *De Luther à Mohila. La Pologne dans la crise de la Chrétienté, 1517—1648*, Institut d'Etudes Slaves. Paris 1974, s. 483, 10 map, 14 ilustr.

Autora tej książki nie trzeba przedstawiać polskim czytelnikom; od blisko czterdziestu lat Ambroise Jobert (obecnie emerytowany profesor Uniwersytetu w Grenoble) zajmuje się bowiem historią naszego kraju, który zresztą wielokrotnie odwiedzał. Doskonale znający język polski ma tu wielu szczerych i serdecznych przyjaciół. Jobert jest wybitnym znawcą dziejów polskiego Oświecenia, któremu poświęcił wydane w 1941 r. klasyczne już dziś studium na temat Komisji Edukacji Narodowej (jego przekład jest bodajże w przygotowaniu) oraz kilka pomniejszych rozpraw. Obecnie zaś Ambroise Jobert sięgnął do problematyki o wiele wcześniejszej, a mianowicie stosunków wyznaniowych panujących w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI oraz w pierwszej połowie następnego stulecia. Ich rozwój wydaje się być interesujący nie tylko dla polskiego badacza: szybkie rozpowszechnienie się reformacji i jeszcze szybszy jej upadek, niemal bezkrwawy triumf kontrreformacji, przy równoczesnym zachowaniu pełni praw

<sup>7</sup> KDPol. t. I, nr 3, 1155 r.

politycznych szlacheckiej mniejszości wyznaniowej — wszystko to wyglądało już wówczas niesłychanie egzotycznie dla podróżujących po „państwie bez stosów” cudzoziemców. Do dziś dnia zresztą jest ono w podobny sposób odbierane przez badaczy francuskich, włoskich czy angielskich.

Nad recenzowaną książką prof. Jobert pracował dwadzieścia lat; mamy tu do czynienia z *opus vitae*, koronującym wieloletni trud, który już przedtem owocował w postaci drobnych przyczynków<sup>1</sup>. Praca dzieli się na dwie zasadnicze części; pierwsza została poświęcona reformacji protestanckiej, druga zaś, nosząca tytuł „Le renouveau catholique”, inspirowanej przez Rzym odnowie Kościoła (podobnie jak i inni badacze katolicycy autor stara się unikać terminu kontrreformacja, nie mówiąc już o takim pojęciu jak reakcja katolicka). Cezurą chronologiczną jest dla Joberta rok uchwalenia konfederacji warszawskiej (1573), data istotnie w wielu względów przełomowa. W części pierwszej zostały omówione takie zagadnienia jak prądy erazmiańskie w Polsce, polemika Modrzewskiego z Hozjuszem, działalność jedynej postaci reformacji na miarę europejską, Jana Łaskiego, początki antytrynitaryzmu, wreszcie zgoda sandomierska 1570 r. oraz zapanowanie faktycznej tolerancji, potwierdzonej przez wyżej wzmiankowaną konfederację. Wszystkie te rozdziały są poświęcone przede wszystkim wybitnym przedstawicielom obu walczących stron. Ich zasługi i znaczenie autor wydaje się chwilami przeceniać; dotyczy to zwłaszcza takich koryfeuszy obozu katolickiego jak Hozjusz czy Uchański. Skoro w recenzowanej książce w słabym tylko stopniu zostało uwzględnione ówczesne społeczeństwo (zwłaszcza zaś szlachta, istotna siła napędowa przemian, zarówno społeczno-politycznych jak i religijnych), czytelnik musi odnieść wrażenie, że reformacja w Polsce upadła głównie dlatego ponieważ na czele jej przeciwników stanęli utalentowani przywódcy. Teza to zresztą nie nowa, nawiązująca z jednej strony do historiografii dziewiętnastowiecznej, z drugiej zaś do katolickiego dziejopisarstwa okresu międzywojennego. Już wtedy rozpoczęto gromadzenie materiałów do procesu beatyfikacyjnego Stanisława Hozjusza; starania te znalazły kontynuację w latach ostatnich, kiedy dość nieoczekiwanie, bo po II Soborze Watykańskim, polskie sfery katolickie postulują wyniesienie na ołtarze czołowego szermierza nietolerancji, jakim był bez wątpienia biskup warmiński, autor najostrzejszych ataków na konfederację warszawską.

Druga część recenzowanej pracy przynosi pewne nowe materiały i spostrzeżenia na temat dwóch zagadnień, a mianowicie programu społecznego kontrreformacji oraz dążeń ireniczno-ekumenicznych, podejmowanych w pierwszej połowie XVII wieku. Rozdział XI „Le scandale du servage”, mówiący głównie o wysuwanych przez jezuitę Marcina Śmigleckiego postulatach poprawy doli chłopskiej, zasługiwałyby chyba nawet na przekład i publikację w którymś z naszych czasopism historycznych (pod warunkiem skrócenia cytatów z książki Śmigleckiego oraz uzupełnienia o wykład poglądów również późniejszych autorów na temat poddaństwa). Interesujące są również rozdziały poświęcone wzajemnym stosunkom prawosławia i katolicyzmu po unii brzeskiej (Jobert wybija na czoło działalność Piotra Mohiły, dążącego do unii, przy zachowaniu autokefalii Cerkwi), jak też zabiegom o unię z protestantami, które zostały uwień-

<sup>1</sup> A. Jobert, *L'Etat polonais, la liberté religieuse et l'Eglise orthodoxe au XVIIe siècle*, „Revue internationale d'histoire politique et constitutionnelle” t. V, 1956, s. 236—243; tenże, *Aux origines de l'Union de Brest: le protestantisme en Lituanie*, [w:] *Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 371—381; tenże, *Erasmus et la Pologne*, „Cahiers d'Histoire” t. VI, 1961, s. 5—20; tenże, *La tolérance religieuse en Pologne au XVIe siècle*, [w:] *Studi in onore di Ettore Lo Gatto e Giovanni Maver*, Firenze 1962, s. 337—343 (tej ostatniej pozycji autor nie uwzględnił w zamieszczonej na końcu książki bibliografii).

czone przez *colloquium charitativum* (tu znów autor eksponuje postać i działalność o. Waleriana Magni'ego). Natomiast takie zagadnienia jak dalszy rozwój polskiej tolerancji, działalność jezuitów, przejawy ascetyzmu i mistycyzmu (z wielokrotnie już opisywaną Magdaleną Mortęską na czele), wreszcie problematyka unii brzeskiej — były już szczegółowo omawiane w polskiej (i nie tylko polskiej) literaturze przedmiotu. Dobrze się natomiast stało, że za pośrednictwem książki prof. Joberta ustalenia tej literatury zostaną przekazane czytelnikom zachodnioeuropejskim.

Wykazuje on imponującą u francuskiego badacza znajomość naszej historiografii, zwłaszcza powojennej. Wśród źródeł, które wyzyskał na uwagę zasługują materiały do dziejów stosunków prawosławia z unią, publikowane przez A. Welykyja w Rzymie w latach 1953—1970, wcale lub słabo dotąd przez historyków polskich uwzględniane (stamtąd też zaczerpnął Ambroise Jobert frapujący memoriał Mohiły z listopada 1643 r. na temat możliwości unii kościelnej z Rzymem (s. 395 n.)<sup>2</sup>. Nie znaczy to, aby w literaturze przedmiotu miejscami nie występowały luki. Byłoby nieporozumieniem zgłaszać pretensje z powodu nieuwzględnienia tych czy innych przyczynków, artykułów lub nawet wydawnictw źródłowych. Skoro jednak recenzowana praca została oparta głównie na literaturze przedmiotu (i źródłach drukowanych — por. s. 6, wstęp autora), do obowiązków recenzenta należy odnotowanie braku pewnych pozycji dotyczących zasadniczej problematyki tego dzieła. Tak więc do obszernie omawianej działalności Jana Łaskiego w Polsce należało wykorzystać książkę Haliny Kowalskiej na ten temat (1969), pisząc zaś o polskich erazmianistach sięgnąć do zbioru studiów, będących pokłosiem sesji poświęconej wpływowi wielkiego humanisty w naszym kraju: „Erazmiana Cracoviensia”, „Zeszyty Naukowe” UJ 1971, nr 33. Prof. Jobert obszernie charakteryzuje oddziaływanie włoskiej kultury religijnej, zwłaszcza zaś tamtejszych antytrynitarzy na Polskę. Tu znów upomniałbym się o pominięte dwa tak podstawowe dzieła, jak wydana we Włoszech praca D. Caccamo, „Eretici italiani in Moravia, Polonia, Transilvania” (1970) oraz L. Szczuckiego, „W kręgu myślicieli heretyckich” (1972). Choć sporo miejsca poświęcono kontreformacji, nie został uwzględniony cenny tom referatów, wygłoszonych w 1968 r. na sesji poświęconej tej epoce („Wiek XVII. Kontreformacja. Barok. Prace z historii kultury”, 1970). Jeśli zaś chodzi o wydawnictwa źródłowe, nowy snop światła na poglądy Socyna rzucają jego wykłady rakowskie, ogłoszone przed blisko dziesięciu laty z zachowanego manuskryptu („Epitome colloquii Racoviae habiti, anno 1601”, 1966). Przytoczone powyżej pozycje pochodzą z lat ostatnich i nie do wszystkich zapewne autor zdążył dotrzeć, choć warto przypomnieć, iż zamieszczona na końcu książki bibliografia uwzględnia prace z 1971, 1972 a nawet i 1973 roku (Kłoczowskiego artykuł o dominikanach). Wypada również odnotować, iż do sprawy unii brzeskiej oraz późniejszych stosunków pomiędzy Kościołami prawosławnym a katolickim nie została niemal w ogóle uwzględniona przebogata literatura rosyjska i ukraińska. Słabutka i kompilacyjna praca E. Borschaka nie może oczywiście zastąpić fundamentalnej dla tych zagadnień rozprawy P. Żukowicza, „Sejmowaja borba prawosławnogo zapadno-russkogo dworianstwa s cerkownoj uniej (do 1609 g.)”, S. Petersburg 1901, czy studium K. Lewickiego, „Książę Konstanty a unia brzeska 1596 r.”.

<sup>2</sup> Warto także zwrócić uwagę na niewykorzystany przez Joberta testament Mohiły, drukowany w: *Pamjatniki izdannyye Wremiennoju Kommisijeju dla rozbora drevnich aktow t. II*, Kiew 1846, s. 149—181. Na uwzględnienie zasługiwałaby praca R. Łużnego, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska*, Kraków 1966.

Nie zmniejsza to oczywiście w zasadniczym stopniu walorów recenzowanej pracy w oczach francuskiego czy angielskiego czytelnika, który — jak dotąd — nie zdaje sobie sprawy z międzynarodowego zasięgu zjawisk wyznaniowych zachodzących w Polsce. Książka Joberta ukazuje w sposób plastyczny i poparty na ogół bogatą dokumentacją z jednej strony szeroki rozgłos jakim cieszyła się nasza tolerancja czy unia religijna w postaci zgody sandomierskiej (stanowiącej wzór do naśladowania dla skłóconych ze sobą protestantów), z drugiej zaś olbrzymią poczytność na Zachodzie dzieł Hozjusza oraz jego wpływ na rozwój tamtejszej polemiki kontrreformacyjnej. Po wiekach polski pisarz jezuicki, Kasper Drużbicki, trafił nawet do dzieł Teilharda de Chardin (por. s. 318 n. rec. książki). Choć przy charakterystyce zabiegów irenicznych przydałoby się chwilami szersze tło porównawcze, a omówienie zasięgu wpływów myśli Braci Polskich zyskałoby może na uwzględnieniu pracy Pintarda, mówiącej o ich francuskich kontaktach („Le libertinage érudit dans la première moitié du XVII<sup>e</sup> siècle”, 1943), to niewątpliwie przez samo postawienie tych problemów prof. Jobert oddał duże usługi propagandzie naszych osiągnięć kulturalnych w przeszłości.

Autor, który adresuje do czytelnika zachodniego książkę o tak egzotycznym kraju, jakim jest wciąż jeszcze Polska, ma przed sobą niewdzięczne zadanie do realizacji. Nigdy bowiem nie wiadomo w jakim stopniu jej potencjalny odbiorca zna podstawowe fakty z dziejów naszego kraju. Zawsze więc istnieje obawa, iż będzie się zaczynać wykład od algebry, zamiast od tabliczki mnożenia. Pod tym względem sam tytuł recenzowanej książki trafia w sedno zagadnienia: od Lutra (więc postaci wszystkim znanej) do Mohiły, człowieka ze wszech miar egzotycznego, o którym na dobrą sprawę na Zachodzie wiedziało — jak dotąd — paru tylko specjalistów. Prof. Jobert nieustannie lawirując pomiędzy Charybdą wyjaśnienia wszystkiego, a Scyllą pisania dla dobrze wtajemniczonych w dzieje naszego kraju i narodu, wydaje się być raczej przekonany o niewielkiej erudycji swoich odbiorców w kwestiach polskich. Stąd sporo informacji o rzeczach i ludziach dobrze znanych z podręczników (niekoniecznie dla szkół wyższych), stąd obszernie omawianie życiorysów Modrzewskiego, Hozjusza czy Łaskiego, stąd też dokładne, przetykane obszernymi cytatami, streszczanie prowadzonych przez nich dyskusji. Wszystko to sprawia, iż książka nawiązuje wyraźnie w swej konwencji autorskiej do dziewiętnastowiecznego stylu narracji historiograficznej.

Współczesność natomiast zaznacza się w silnym wpływie postanowień II Soboru Watykańskiego; jego to duchem kierowani historycy katolicy skłonni są dzisiaj widzieć w Husie i Lutrze ofiary tragicznych nieporozumień, przy czym czeski reformator bywa nawet nazywany świętym i porównywany do Joanny d'Arc. Poglądy takie surowo ścigałaby inkwizycja w XVI wieku. Żaden teolog potrydencki nie podpisałby się też pod postulatem swoistej rehabilitacji myśli teologicznej Andrzeja Frycza Modrzewskiego (por. s. 94), ani nie wykazałby tyle ciepłego zainteresowania i sympatii dla polskiej myśli irenicznej oraz postulatów tolerancji religijnej, formułowanych przez obóz socyniański, jak to czyni prof. Jobert. Nie zmienia to jednak w niczym faktu, iż autor „Księgi o Kościele” był w oczach współczesnych mu przedstawicieli reakcji katolickiej li tylko obmierzłym heretykiem, o czym historyk nie powinien zapominać.

Za równie dyskusyjne jak patrzenie na Modrzewskiego przez okulary II Vaticanum należy uznać stwierdzenie, iż konfederacja warszawska nie proklamowała wolności sumienia (s. 170), czy dostrzeganie w religijności polskiej okresu lat 1573—1648 niemal wyłącznie wpływów włoskich (s. 175), choć w tym czasie zwłaszcza jeśli idzie o tzw. „życie wewnętrzne” dały się odczuć również i hisz-

pańskie. Wreszcie nie sposób chyba zgodzić się z twierdzeniem, iż *L'union de Brest n'est pas l'oeuvre de la politique polonaise ni de la politique romaine* (s. 343), lecz wynika przede wszystkim z inicjatywy władcyków prawosławnych. Nader istotną rolę odegrała tu bowiem inspiracja papieżstwa, które zdobyciami misyjnymi na Wschodzie (oraz na innych kontynentach) pragnęło zrekompensować straty zadane mu przez reformację.

Wysoki poziom erudycyjny omawianego dzieła świadczy wymownie, iż napisał je doskonały znawca naszej historii i autor zwięzłego zarysu na ten temat (ogłoszonego w serii „Que sais-je?”). Pisownia nazw miejscowości i nazwisk jest wprost wzorowa, omyłek faktograficznych, nagminnych niestety w dziełach francuskich o Polsce, prawie nie ma. Z pedanterii więc tylko sprostujemy, iż na s. 216 chodzi oczywiście o Jana a nie Jakuba Niemojewskiego, Łowan (s. 222) figuruje w „Polskim Słowniku Biograficznym” jak Łowejko, na s. 267 zamiast Cichocki winno być oczywiście Cichowski, a Szczucki ma na imię nie Lew lecz Lech. W wysokim stopniu dyskusyjne jest przytaczanie tytułów wszystkich dzieł polskich wyłącznie w języku francuskim, zapis stosowany zarówno w odsyłaczach jak i bibliografii. Wprawdzie pozycje te zostały zaopatrzone w ostrzegawcze gwiazdki, ale i tak czytelnik nie znający polskiego (a do takich odbiorców praca jest adresowana) nie będzie mógł się zorientować o jaką rozprawę tu chodzi, ani też, gdy zechce bliżej się zapoznać z jej treścią za pośrednictwem obcojęzycznych streszczeń, dotrzeć do tej książki poprzez katalogi<sup>3</sup>.

Recenzowane dzieło w pożyteczny sposób uzupełnia wykaz papieży, królów polskich, nuncjuszy, prymasów i metropolitów z lat 1517—1648, genealogia Jagiellonów i Wazów, jak również rodów Łaskich, Leszczyńskich i Radziwiłłów. Ponadto została ona zaopatrzona w dwa rodzaje bibliografii: szczegółowej, do rozdziałów oraz alfabetycznej (źródeł i opracowań). Pierwsza z nich pozwoliła na sprowadzenie do minimum przypisów w tekście książki (odsyłają one przeważnie tylko do wydawnictw źródłowych). Zadbano także o wzorowo sporządzone indeksy osób i miejscowości.

W sumie pracę „De Luther à Mohila” należy uznać za pożyteczne studium informacyjne na temat polskich dziejów wyznaniowych XVI i XVII wieku, studium które w plastyczny sposób (choć nie bez pewnych luk) prezentuje bogaty dorobek naszej, zwłaszcza powojennej historiografii w tym zakresie. Stanowi ona niejako francuski odpowiednik znakomitych, choć bez porównania bardziej oryginalnych, prac Claude Backvisa i Gottfrieda Schramma na temat historii kultury i reformacji w Polsce XVI wieku. Pracę prof. Joberta poprzedza entuzjastyczny wstęp Karola Górskiego<sup>4</sup> oraz krótka przedmowa autora zawierająca m.in. podziękowanie dla szesnastu polskich uczonych, którzy okazali mu pomoc przy jej pisaniu. Okładkę zdobi efektowna reprodukcja drewnianej rzeźby przedstawiającej umęczonego Chrystusa (z połowy XVII wieku).

Janusz Tazbir

<sup>3</sup> Któż z Francuzów znajdzie [w katalogu *Księgę Pamiątkową 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych* zaszyfrowaną w bibliografii (s. 444) pod: *Livre commémoratif du 150e anniversaire des Archives Centrales*, z błędną *nota bene* datą wydania.

<sup>4</sup> Zamieścił on również w „Tygodniku Powszechnym” (nr 51—52 z 1974 r.) pochwalną recenzję tej książki (*Polska w dobie kryzysu chrześcijaństwa, 1517—1648*), zakończoną postulatem jej przekładu jako pozycji, która rozerwie „zastarzałe zbitki uczuć i myśli, nasze wygodne przyzwyczajenie do konwencjonalnych sądów i do teatralnego rozdzierania szat, za którym nic nie stoi”.